

KOSZALIN BRAKUJE MIESZKAŃ NA WYNAJEM DLA STUDENTÓW. SPORO LOKALI ZAJĘLI UCHODŹCY Z UKRAINY

Akademiki znowu wracają do łask

Krzysztof Marczyk
Koszalin

Za trzy tygodnie rozpocznie się nowy rok akademicki. Studenci szukają mieszkań, ale tych na rynku jest jak na lekarstwo. Ceny też wzrosły. Ratunkiem pozostaje akademik.

Politechnika Koszalińska spodziewa się, że nowy rok akademicki rozpocznie w jej murach łącznie około 5000 studentów. Do 1000 studentów rozpocznie naukę w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Koszalinie. Wielu z nich pochodzi z miejscowości mocno oddalonych od Koszalina. Muszą więc poszukać sobie akademika lub mieszkania.

- Niestety, mieszkań na wynajem dla studentów praktycznie nie ma - tłumaczy Anna Kamińska z biura nieruchomości Ankam. - Główny powód to wojna na Ukrainie. W Koszalinie mamy wielu uchodźców. Jeszcze przed wojną pracowało tu wielu mężczyzn z Ukrainy. Gdy nastąpiła agresja rosyjska, ludzie ci ścignęli do Koszalina swoje rodziny. Gdzieś trzeba było je umieścić, więc nagle mieszkań

ubyło. Nie wszyscy też chcą wynajmować studentom. Telefonów z pytaniami o wynajem mamy mnóstwo. Pomagamy szukać mieszkań poza Koszalinem, ostatnio w Sianowie. I choć studenci głęboko muszą sięgać do kieszeni, to zainteresowanie nie maleje.

Ceny za wynajem poszły mocno w górę. Nie tylko z powodu małej podaży mieszkań na rynku, ale także z powodu wzrostu cen, m.in. energii. Wynajęcie kawalerki to koszt 1500-1800 zł za miesiąc. Do tego opłaty za prąd, wodę i media. Za wynajęcie mieszkania dwupokojowego trzeba zapłacić co najmniej 2000 zł miesięcznie. Istnieje też możliwość wynajęcia jednego pokoju i dzielenia mieszkania z właścicielem. To koszt około 1200 zł miesięcznie. Jeszcze trzy lata temu można było znaleźć nawet dwukrotnie tańsze oferty.

Nic dziwnego, że rośnie zainteresowanie akademikami, domami studenta. Tu chętnych jest nawet 40 proc. więcej niż przed rokiem.

- Dla studentów przygotowaliśmy w tym roku około 700 łóżek, są jeszcze miejsca - mówi dr hab. inż. Tomasz Królikowski, prof. PK i prorektor ds. studenckich. - Ale widzimy kryzys



W tym roku za miejsce w akademiku Politechniki Koszalińskiej student musi zapłacić od 400 do 750 złotych miesięcznie. Chętnych jest znacznie więcej niż jeszcze rok temu

i drożyznę. Młodych i ich rodziców nie stać na studiowanie w dużych miastach, choć i u nas ceny za wynajem mieszkań prywatnych zbliżają się

do poziomu Poznania. W naszych akademikach miejsce w pokoju trzyosobowym kosztuje od 400 zł. 750 zł trzeba zapłacić za pokój jednoosobowy.

bowy. Nie ma dotacji na akademiki, to samo musi się finansować. Istnieją jednak programy dofinansowujące studentów z Ukrainy i Białorusi. Polscy studenci mogą starać się o stypendia socjalne, jeśli znajdują się na jednym z niższych progów dochodowych. Nie mam jeszcze danych, ile osób spoza Koszalina chce u nas studiować, ale wiemy, że zrekrutowało się już ponad 130 obcokrajowców - dodał Tomasz Królikowski.

- W naszym akademiku mamy jeszcze kilka miejsc w pokojach dwu- i trzyosobowych - przyznała Beata Koronkiewicz, kanclerz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koszalinie. - Jesteśmy w trakcie przyjmowania wniosków o przydział miejsc w domu studenta. W stosunku do ubiegłego roku liczba podań wzrosła. Zapewniamy każdemu studentowi naszej uczelni miejsce w domu studenta.

Dla studentów PWSZ miejsce w pokoju dwuosobowym bez łazienki kosztuje 380 zł. Pokój trzyosobowy to miesięczny koszt na poziomie 360 zł, a 420 zł to cena za pokój z łazienką. Władze uczelni szacują, że w DS PWSZ zamieszka około 100 studentów. ©

FOT. RADEK KOLEŚNIK